

# KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 479

Poznań, piątek dnia 17 października 1930

Rok XXV

## Blok śląskich stronnictw narodowych i katolickich

Katowice, 17. 10. (Tel. wł.) Rokowania celem stworzenia na Śląsku jednolitego frontu wszystkich polskich narodowych stronnictw opozycyjnych zostały ukończone z wynikiem pomyślnym. Z dniem wczorajszym Katolicki Blok Ludowy łączy na Śląsku wszystkie stronnictwa katolickie i narodowe. Wchodzi do niego Ch. D., NPR, Stron. Narodowe i Piast.

Ze strony Stronnictwa Narodowego kandyduje do Sejmu śląskiego adw. Paweł Kopocz.

W ten sposób na terenie Śląska doszło przed wyborami do konsolidacji olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego, stojącego na gruncie praworządności i wolności obywatelskiej. (E.)

## Ciekawa ocena listy państwowej B. B.

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.) — Ostatni numer pisma politycznego „Tydzień”, wydawanego przez p. Thuguta, zawiera ciekawą ocenę listy państwowej B. B.

Autor artykułu, noszącego tytuł „Lista pułkowników”, podkreśla, że na pierwszych miejscach listy uderza duża ilość generałów, pułkowników i majorów oraz stwierdza, że wśród czołowych kandydatów jest aż 9 byłych szefów II Oddziału. (w.)

## Echa „zamachu” na Piłsudskiego

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.) — Poza wypuszczonymi już z aresztu, podejrzanymi o przygotowywanie zamachu na Piłsudskiego — Raczyńskim i Chruscińskim — wczoraj zwolniono jeszcze trzeciego, niejakiego Eugenjusza Przepastnika. (w.)

## Ustąpienie gen. Galicy

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.) — Dowiadujemy się, że dotychczasowy dowódca O. K. Przemysł gen. Galica ustępuje ze swego stanowiska i przechodzi w stan spoczynku. (w.)

## Robotnicy śląscy w obronie Korfanteo

Katowice, 17. 10. (Tel. wł.) Rozgoryczenie wśród robotników z powodu aresztowania Korfanteo jest nadal wielkie. Objawia się ono w wywieszaniu w zakładach czarnych sztandarów. Ostatnio wywieszono czarne sztandary na kopalniach Aschenborn i Cichus; na tej ostatniej ponownie.

Policja śledzi za sprawcami, chcąc ich oskarżyć o akcję antypaństwową. (E.)

## Ustąpienie szefa Reichswehry

Berlin, 16. 10. (PAT.) Szef Reichswehry gen. Heye wystosował do prezydenta Hindenburga list, w którym prosi o zwolnienie ze służby już z końcem bieżącego miesiąca, a nie, jak to było przewidziane, w dniu 30 listopada. — Gen. Heye motywuje swą prośbę m. i. tem, że w interesie armii niemieckiej leży objęcie kierownictwa Reichswehry przez jego następcę w urzędzie już wcześniej a to ze względu na obecne stosunki polityczne.

Prezydent Hindenburg przychylił się do prośby Heyego, który rozpoczął już urlop. Agendy szefostwa Reichswehry spoczywają odąd w rękach gen. majora v. Hammersteina.

## Niesłychany wybryk niemieckiej prasy nacjonalistycznej

**Anonimowe oskarżenie współpracowników poselstwa polskiego o udział w podburzaniu do zamieszek ulicznych w Berlinie**

Berlin, 16. 10. (PAT.) Prasa nacjonalistyczna ogłasza dziś anonimowy list, zawierający niesłychane oskarżenie przeciwko 2 Polakom, którzy w czasie poniedziałkowych rozruchów w Berlinie mieli rzekomo podburzać tłum do wybijania szyb i marszu pod pałac prezydenta Hindenburga.

Anonimowy autor twierdzi, że, przechodząc obok alei Zwycięstwa w pobliżu Reichstagu, zauważył grupę ludzi, do których przemawiali 2 nieznajomi mężczyźni. Jeden z nich miał zwrócić się do zebranych ze słowami: „Teraz wszyscy idziemy na Wilhelmstrasse, tam porozbijamy tej bandzie szyby”. Drugi mężczyzna miał dodać: „Hindenburg jest winien temu, że polska atakuje nas tutaj”. Anonimowy oskarżyciel miał się zwrócić do oficera policji z żądaniem wylegitymowania nieznajomych. Oficer po wymianie kilku zdań z nieznajomymi zwrócił się do autora listu ze słowami: „Co też Panu przychodzi do głowy. Ci panowie są dyplomaci. Jeden z nich to dr. Wagner, członek poselstwa w Berlinie, drugi dr. Kaczmarek, urzędnik konsulat polskiego w Berlinie. Jeżeli raz jeszcze odważy się pan ich atakować, zdzielię pana pałką po głowie”. Oficer miał następnie wydać policjantom nakaz rozproszenia „gromadzących się demonstrantów”. Autor anonimu zaznacza, że chodzi tu o dr. Wagnera, b. szefa biura prasowego w poselstwie polskim w Berlinie.

Co zaś do osoby Kaczmarka, to autor listu oświadcza, że nie jest on wprawdzie członkiem konsulat, jednakże w Berlinie żyje człowiek tego samego nazwiska, a mianowicie jeden z przywódców mniejszości polskiej w Niemczech. Dzienniki nacjonalistyczne zaopatrują to anonimowe oskarżenie komentarzem, wzywającym urząd spraw zagrado niezwłocznie podjęcia kroków celem niedopuszczenia obcokrajowców do mieszaniny się do spraw niemieckich i do podburzania przeciwko głowie państwa.

(Przyp. red. P. A. T.: Powyższe informacje berlińskiego pisma nacjonalistycznego są wyrażeniem tendencyjnego kłamstwa. Znany z politycznej działalności w obronie mniejszości polskiej w Niemczech dr. Kaczmarek nie ma ożywić się do opisanych powyżej faktów, prawdziwym czy zmyślnym, nie wspólnego do poselstwa polskiego w Berlinie. przed 6 miesiącami został przeniesiony do centrali M. S. Z. i od tego czasu wogóle do Berlina nie wyjeżdżał).

Berlin, 16. 10. (PAT.) W dniu dzisiejszym pos. Knoll udał się do podsekretarza stanu v. Bülowa celem rozmówienia się z nim na temat kolportowania przez część prasy niemieckiej kłamliwej pogłoski, jakoby współpracownicy poselstwa polskiego brali udział w podburzaniu do zamieszek ulicznych.

Podsekretarz stanu v. Bülow zakomunikował posłowi, że min. spraw zagran. przed interwencją ze strony polskiej poinformował prasę, że pogłoska ta jest zmyślna i że w składzie poselstwa i konsulat generalnego niema wcale osób, wymienionych w notatkach.

## Expose programowe rządu Rzeszy

**Kancelarz Brüning zapowiada rozbudowę niemieckich sił zbrojnych**

Berlin, 16. 10. (PAT.) Od dziś obrady Reichstagu stanęły pod znakiem wielkiej debaty politycznej, do której wstępem było expose programowe rządu Rzeszy, wygłoszone przez kancelarza Brüninga.

Powitany protestami z ław komunistów, kancelarz Rzeszy rozpoczął swe przemówienie od stwierdzenia, że kryzys, przeżywany w Niemczech, pozostaje w związku z kryzysem światowym. — Rząd Rzeszy opracował obszerny program reformy gospodarczo - finansowej, mający na celu usunięcie najbardziej dotkliwych skutków tego kryzysu. Warunkiem przeprowadzenia programu rządowego, o który kancelarz wraz z ministrami walczyć będzie przy pomocy wszelkich możliwych środków parlamentarnych, jest przyjęcie przez parlament ogłoszonych na podstawie art. 48 konstytucji zarządzeń doraźnych. Rząd apeluje do stronnictw parlamentarnych, aby kategorycznie odrzucili żądania zniesienia tych zarządzeń.

Przechodząc do omówienia spraw polityki zagr., kancelarz podkreślił, że najważniejszym celem, do którego rząd dąży, jest zdobycie wolności narodowej i odzyskanie moralnego i materialnego równouprawnienia Niemiec z innymi państwami a droga do tego celu prowadzi bezwarunkowo tylko po szlakach polityki pokojowej. Rząd Rzeszy odrzuca politykę awantur. Od konferencji rzeczoznawców finansowych w Paryżu sytuacja gospodarcza Niemiec ulegała ustawicznemu pogarszaniu. Bezrobocie i spadek cen przybrały zgoła nieoczekiwane rozmiary. Bank dla rozrachunków międzynarodowych upoważniony został do podjęcia zarządzeń, mających na celu usunięcie ewentualnych trudno-

ści, wynikłych z kryzysu gospodarczo-finansowego Rzeszy. Rząd Rzeszy uznaje w zupełności pełnomocnictwa, ubolewa jednak, że zawarta w nich myśl, spotkała się dotychczas ze słabym tylko echem po stronie państw wierzytelnych. Najgłówniejszym zadaniem, jakie stawia sobie rząd Rzeszy, jest w pierwszym rzędzie zaprowadzenie ładu w stosunkach wewnętrznych. Wykonanie programu gospodarczo - finansowego stanowi elementarny postulat niemieckiej polityki zagranicznej. Od urzeczywistnienia tego programu zależy, czy Niemcy będą mogli żądać zastosoowania klauzul przewidzianych w planie Younga na wypadek kryzysu.

Wszystkie kraje, podobnie jak Niemcy, zamierzają na serio współdziałać nad odbudową Europy, powinny one jednak pamiętać o głębokich przyczynach stosunków, panujących obecnie w Niemczech. Od szeregu lat szerokie sfery narodu niemieckiego uginają się pod ciężarem coraz bardziej rosnącej niedoli. Zrozumieć więc trzeba to gwałtowne rozczarowanie, jakie wybucha na widok, czego doznały Niemcy mimo szczerzej gotowości do porozumienia (!!). To, co do głębi wzburza naród niemiecki, a zwłaszcza nowe pokolenie jest fakt, że po pierwszym ciężkim rozczarowaniu, wywołanym przez niedotrzymanie przyrzeczeń, zawartych w deklaracji Wilsona (?), strona przeciwna nie dotrzymuje obecnie nawet postanowień traktatu wersalskiego, przemawiających na korzyść Niemiec (!) Postanawienie traktatu pokojowego że po przymusowym rozbrojeniu Niemiec również i inne państwa przeprowadzą na siebie rozbrojenie. dotychczas nie zostało nawet w przybliżeniu wykonane. Liczne kraje prowadzą

nadal zbrojenia, nie bacząc na traktaty i zagrażając bezpieczeństwu pokoju świata. Stan taki nie da się utrzymać nadal. Jest więc tembardziej ważne, aby Reichswehra przy spełnianiu swego ciężkiego zadania w zakresie zabezpieczenia Niemiec przed innymi państwami (!!) mimo niesłychanych różnic w stanie zbrojeń niemieckich, znalazła materialne i ideowe poparcie wewnątrz Niemiec. Rząd Rzeszy, o ile tylko pozwoli na to sytuacja finansowa państwa, wykorzysta w pełni wszystkie możliwości, jakie przyznane zostały Niemcom traktatowo w zakresie rozbudowy obrony kraju i rząd zawsze będzie występował za utrzymaniem pogotowia zbrojnego w narodzie niemieckim. (Oklaski na ławach rządowych i hitlerowców). Stwierdzeniem rządu będzie, aby siłę zbrojną, jako najważniejsze oparcie wspólnoty narodu niemieckiego, pozostawić wolną od wpływu stronnictw i polityki.

Dyskusja nad expose kancelarza Brüninga odbędzie się jutro.

## Wnioski o obalenie traktatu wersalskiego i planu Younga

Berlin, 16. 10. (PAT.) Partja hitlerowska Reichstagu zgłosiła wniosek, wzywający rząd Rzeszy do niezwłocznego podjęcia kroków, celem obalenia traktatu wersalskiego oraz planu Younga.

Jednocześnie frakcja chrześcijańsko-socjalistyczna i frakcja konserwatyistów wystąpiły z wnioskiem, aby w najbliższym czasie rząd nawiązał z mocarstwami wierzytelkami rokowania w sprawie rewizji planu Younga.

## Wrażenia z Jugosławii

(Korespondencja własna)

Cirkwenica.

Dzięki Tow. polsko - jugosłowiańskiemu w Poznaniu i dobrze zorganizowanej wycieczce przez p. prok. Woźniaka, mamy sposobność zwiedzenia słynnej Jugosławii.

Pierwszym dłuższym etapem naszej wycieczki jest Cirkwenica, nazwana w ten sposób jeszcze za dawnych czasów od licznie rozrzuconych w górach cerkwi. Ulubione to kąpielisko gromadzi 14 tysięcy gości, którzy do południa używają najzupełniej swobody na plaży i w łazienkach a po południu koncertu orkiestry wojskowej i wycieczek. Z jednej strony mamy modre wody Adriatyku, z drugiej zaś pagórki, na których pobudowano liczne wille, otoczone rozległymi ogrodami.

Piękne, cieniste spaceru tuż nad wybrzeżem i bardzo ładny park z palmami, drzewami laurowymi i cyprysami gromadzą po południu całe towarzystwo na koncercie.

Pogodę mamy stałą, temperatura przeszło trzydzieści stopni, tak, że nawet tęskni się za deszczem. Jako kąpielisko morskie Cirkwenica ba tę wielką zaletę, że posiada kawał piaszczystego wybrzeża, dwa budynki kąpielowe, no i Adriatyk z 4 proc. soli; temperatura wody 26 do 28 stopni i wreszcie grunt piaszczysty bez kamyków, raniących nogi.

Pobyt bardzo miły i urozmaicony. Dzieci w lekkich szatkach używają w całej pełni słońca i plażowania; dorośli, troszkę więcej okryci, również korzystają z kąpeli i słońca, a starsi mają wycieczki do Selce, Nowi lub Kraljevicy. Raz na tydzień można też korzystać z wycieczki do Abbazji za 10 zł, co jest niebywałą okazją zwiedzenia tej pięknej miejscowości.

Ceny pensjonatów wahają się od 60 do 130 dinarów dziennie (30 dinarów 5 złotych), zależnie od położenia, urządzenia i otoczenia; w każdym jednak razie wygody i dobre wyżywienie zapewnione. Dużo osób zajmuje pokoje meblowane od 18 do 30 dinarów na dobę i żywi się na własną rękę. Wino 2 zł

litr. winogrona, pod którymi na targu uginają się stoly. 4 dinary kilo.

Niezapomniana, pełna uroku i cudów przyrody jest wycieczka do Plitwickich jezior. Wyjeżdża się autobusem o 6 rano przez Sełce, Nowi i Senj, najstarsze miasto chorwackie ze starożytnym zamczyskiem Nehaj, zbudowanym w roku 1558. Do Senj jedzie się wśród dzikich skał, serpentyną nad przepaściami wijącą się drogą. Okolice kamienista, bez urodzajnej gleby. Od Senj wyjeżdżamy znowo do ładnie położonych, dobrze zagospodarowanych wiosek, aż w końcu po czterech godzinach jazdy dobiegamy do olbrzymiego lasu, w którym znajduje się 16 jezior i szumi 40 wodospadów. Jeziora plitwickie leżą od 500 do 625 metrów nad powierzchnią morza, nad granicą chorwacko-bośniacką.

Leżą one jedno nad drugim i połączone są ze sobą prześlicznymi wodospadami i kaskadami wysokości od trzech do pięćdziesięciu metrów. Jeziora o wodzie koloru smaragdu, to znowu najczystszy szafir, otoczone są skałami lub obramowane bogatą, bujną roślinnością, stanowiącą wyśnione, fantazyjne wiązanki różnorodnych liści i pnączy, co wygląda na istny cud natury, którego żadne pióro nie zdoła opisać. Na środkowym największym jeziorze „Kozjak” znajduje się uroczą wysepkę. Te nieprzeliczone ilości wody sprawiają, że powietrze jest tu zawsze chłodne i wonne a bogato podszyty las sprawia, że po trzy godzinny spacerze wzdłuż jezior zupełnie nie czuje się zmęczenia. Dyrektor przedsiębiorstwa autobusowego oczekiwał nas w połowie powrotnej drogi, gdzie skontrolowano, czy wozy są w porządku i pytał pasażerów, czy mają jakie zażalenia na szofera. Gdy się dowiedział od jednego z gości, że tempo jazdy mogłoby być wolniejsze, z wielką uprzejmością oświadczył, że wyda odpowiednie zarządzenia i dla pewności sam pojedzie z nami. Wskutek tego, mimo karłowatych serpentyn nie tu nie słychać o wypadkach. Opieka jest bowiem troskliwa, a szofer musi być trzeźwy i ostryżny.

Malowniczo położone zamczysko z 14-go wieku, własność słynnych książąt Frankopani, mieści dziś kolonję wakacyjną dla dzieci urzędników. Dzieci placą 40 dinarów dziennie. Mają bardzo czyste, ładne sypialnie na 18 łóżeczek, a w każdej sypialni z dziesiątą śpi zakonnicą.

Taras nad morzem, duży cienisty ogród, własna plaża z kąpielą oraz duże jadalnie i werandy zapewniają dzieciom miły wypoczynek i swobodę. Tę pożyteczną instytucję zajmuje się znany komitety poeta jugosłowiański Nader wraz z siostrą swą a do pomocy ma zakonnicę Serca Jezusowego. Druga kolonja — „amerykańska” — dla dzieci inwalidów wojennych za 20 dinarów dziennie, również posiada wielu pensjonarzy. Trzecia kolonja — „Dziecięcy dom” czeski — założona przez nauczycielkę Marię Steyokolową, składa się z pięciu domów. Dom główny, to pałac otoczony ogrodem i laskiem. Na utrzymanie tego domu Czesi nałożyli na kolonję swą nad Adriatykiem podatek na wysokości jednej korony od osoby a pozatem rozmaite stowarzyszenia włożyły w tę instytucję

większe kapitały, zastrzegając sobie prawo przysyłania dzieci swych członków. Równocześnie przebywa tu 200 dzieci. Kolonja jest otwarta przez cały rok a chore maleństwa umieszczone są w oddzielnym domu. Kolonja posiada piękne, obszerne sypialnie, dużą jadalnię, werandy, własną plażę, łazienki z ciepłą morską wodą, obszerne jasne korytarze, nowoczesnie urządzone kuchnię z elektrycznymi maszynami do siekania mięsa, tartą bułek i krajania jarzyn, piec piekarskie — wzorową pralnię z elektrycznym kotłem itp. Z podziwem oglądałam te udogodnienia i myślą biegłam do naszej ukochanej kolonji wakacyjnej w

Kobylnicy, pragnąc w duchu, abyśmy również doszli do takich wygód. Czesi przyjmują tu dzieci za opłatą 1100 koron czeskich miesięcznie do lat 14 bez różnicy wyznania i narodowości.

Wieczorami większe hotele urządzają tu noce weneckie z danciami, gdzie mimo upału tańczą zawzięcie. Z gazet jest tutaj tylko Czerwony Kurjer Krakowski, a kolonja polska tak liczna, że na każdym kroku spotyka się rodaków. Również daje się tu odczuć brak lekarza Polaka.

Pobyt w Cirkwienicy jest bardzo miły, to też z żalem opuszczam tę stronę.

Marja Halina.

## Krwawa tragedia w lokalach kasy chorych w Częstochowie

**Zwolniony urzędnik kasy chorych zastrzelił komisarza i inspektora kasy oraz prezesa Zw. Zaw. „Praca”, zranił naczelnego lekarza kasy i dwóch interesentów poczem popełnił samobójstwo**

Warszawa, 16. 10. (Tel. wł.). — Z Częstochowy donoszą:

Dziś o godzinie 11,15 rozegrała się tu krwawa tragedia w lokalach kasy chorych.

Według dotychczasowych informacji, do gabinetu komisarza kasy chorych Rojewskiego wszedł członek PPS. Kostrzewski. W gabinecie znajdowali się w tym czasie inspektor kasy chorych Furmańczyk, kandydat z listy B. B. na okręg częstochowski i naczelnik lekarz kasy Blochowski. Po ostrej rozmowie, jaką miał Kostrzewski z inspektorem Furmańczykiem, Kostrzewski wyjął rewolwer i zasypał strzałami komisarza Rojewskiego i inspektora Furmańczyka, którzy padli trupem na miejscu. Dr. Blochowski został ranny w płuca powyżej serca. Na odgłos strzałów do gabinetu wpadł p. Morda, prezes polskich Zw. Zaw. „Praca”, z okrzykiem, co się tu dzieje. Wówczas Kostrzewski strzelił do Mordy, który natychmiast wyzionął ducha.

Następnie zbrodniarz wybiegł do poczekalni, gdzie zranił w nogę niejakiego Michała Zawadzkiego oraz w kolana Rukiewiczę. Po dokonaniu tego czynu celnym strzałem w głowę odebrał sobie życie.

Wypadek ten wywołał w Częstochowie wstrząsające wrażenie. (E)

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). —

W związku z dokonaniem zabójstwa na osobie inspektora kasy chorych, Furmańczyka, aresztowano prezesa miejscowego OKR. Chojnackiego, członka OKR. Lewiaka, b. posła CKW Józefa Kaźmierczaka oraz braci Żorskich.

Jak się dowiadujemy, należy oczekiwać dalszych aresztowań. (w)

Częstochowa, 16. 10. (PAT). Do godz. 20 aresztowano 40 osób.

Do Częstochowy przybył z Piotrkowa prokurator sądu okręgowego Ziemiński. Na gmachu Kasy Chorych na znak żałoby wywieszono czarną chorągiew.

Koszty pogrzebu ofiar zbrodnicy czynu przyjął na siebie kasa chorych.

Stwierdzono, że morderca Kostrzewski miał kilku współników, którzy przyszli razem z nim, prawdopodobnie celem zabezpieczenia mu odwrotu.

Zamordowany przez Kostrzewskiego inspektor Furmańczyk był dawniej członkiem narodowego związku robotników i w r. 1905 został skazany na dożywotnią katorgę. Z Sybiru powrócił dopiero w r. 1917. Komisarz Rojewski był kapitanem rezerwy i niezależnie od swego stanowiska urzędowego oddawał się pracy społecznej, będąc przewodniczącym obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.

Lokal O. K. R., P. P. S. nie uległ opieczetowaniu, natomiast przeprowadzono w nim rewizję i zabrano szereg akt.

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). — Prasa „sanacyjna” usiłuje nadać zabójstwu w Częstochowie zabarwienie polityczne.

Jak się dowiadujemy, tragiczna ta sprawa wynika na ile czysto osobistym. Kostrzewski bowiem, który pracował w kasie chorych w Częstochowie, został przed dwoma dniami nagłe zwolniony i nie otrzymał nawet żadnego odszkodowania.

## Epilog sprawy Ulitza

Katowice, 17. 10. (Tel. wł.). — Prokurator, po zapoznaniu się z uzasadnieniem wyroku w sprawie Ulitza, cofnął wniosek o kasację, wobec czego wyrok, uwalniający Ulitza, stał się prawomocny. (E)

## Rewolucja w Brazylii

Rio de Janeiro, 16. 10. (PAT). Donoszą urzędowo, że w południowej części stanu Minas Geraes wojska rządowe posuwają się naprzód. Sytuacja wojsk związkowych na granicy stanów Sao Paulo i Parana nie uległa zmianie.

W stanie Rio Grande do Sul zastąpiono flagę tego stanu flagą narodową, co wywołało liczne protesty.

Nowy Jork, 16. 10. (PAT). Z Riwera donoszą:

Według oficjalnego biuletynu, ogłoszonego przez powstańców brazylijskich, wczoraj wieczorem awangarda powstańcza pobiła w Itangua w odległości 180 mil od Sao Paulo oddział wojsk związkowych, liczący 1000 żołnierzy.

## Katastrofalne zderzenie tramwajów

Katowice, 16. 10. (PAT). Dziś wieczorem w Nowych Hajdukach w pow. świętochłowickim, gdy szły dwa wozy tramwajowe jeden tuż za drugim, jeden z pasażerów pierwszego tramwaju, prawdopodobnie przypadkowo, pociągnął za linkę alarmową, wskutek czego motorowy wóz zatrzymał. Na zatrzymanym wóz całym pędem wpadł drugi tramwaj, w następstwie czego 26 osób zostało rannych.

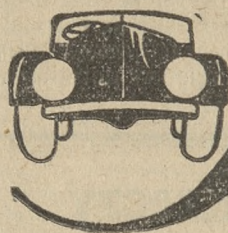
14 osób ciężiej poranionych odstawiono do szpitala.

## Ks. kard. Hlond

### w Manchester

Londyn, 16. 10. (PAT). Ks. Prymas Hlond przebywał wczoraj w Manchester, gdzie odwiedził uroczystą mszę w kościele polskim pod wezwaniem św. Kazimierza, szczerze wypełnionym Polakami, Rusinami i Litwinami, tworzącymi kolonję katolicką z Polski. Następnie J. E. ks. Prymas Hlond podejmowany był śniadaniem przez biskupa Solfordu. Ks. kardynał wygłosił po łacinie mowę, w której wskazał na zadania miejscowego kościoła katolickiego.

W piątek rano ks. Prymas odjeżdża do Polski.



# Samochód

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji  
Technika — Praktyka — Kronika

Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcina 70

Nr. 3 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

## Krajowy rajd awjonetek

z ilustracjami

BOLESŁAW OSKARD

## MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

94)

Po wyjeździe żony i córki Paterson zaczął szybko przychodzić do siebie. Wrócił mu dawny spokój i równowaga. Po dawnemu zaczął burczeć na sekretarzy, po dawnemu poczęli od niego wychodzić oni z gabinetu ze zwieszonymi głowami, niepewnie rozglądając się na wszystkie strony. Wrócili znowu stereotypowe codzienne zajęcia, regularnie powtarzające się wyjazdy szefa na kontrolę w różne kierunki do kopalni, do hut żelaznych, do fabryk metalurgicznych. Poza tem cisza była w tym domu, jakby makiem zasiał. Przeważnie wszystkie okna miały opuszczone sztory, niektóre budynki zamknięte na dziedzię spustów. Słowem, rezydencja Patersona czyniła nazewną wróżnię, jakby wogóle nie było w niej żywej duszy.

Tom Paterson zanadto był pochłonięty codziennymi zajęciami, ażeby się miał nudzić. Przychodzili nań jednak takie chwile w ciągu dnia, kiedy mu czegoś jakby brakowało, kiedy czuł pustkę dokoła siebie i w pustce tej nie było dobrze. W szczególności zdarzało się to w te dni, kiedy nie wyjeżdżał nigdzie na żadne

wycieczki inspekcyjne, jak to zwykł był czynić dawniej nieomal każdego dnia, a co z biegiem czasu przeszło w system dwukrotny w ciągu tygodnia.

Zdarzyło się to w tydzień po wyjeździe żony i córki, że zatrzymał się dłużej przy lunchu, mając naprzeciwko siebie przy stole Jane Valladon. Dziewczyna dotrzymała staremu towarzystwa, jakby chciała mu w ten sposób urozmaicić jednostajny, monotony i samotny tryb życia, chociaż na ogół mało ze sobą rozmawiali. Paterson nie był skory do rozmowy, Jane także od pewnego czasu stała się mało mówna, dlatego siedzieli naprzeciwko siebie przeważnie milczący, a jeśli i mówili do siebie coś, to tylko tyle, ile z konieczności wypadło. Tym razem jednak Paterson był jakiś rozmowniejszy, bardziej ożywiony.

— Cięższe się niezmiernie, moja mała, że jesteś tutaj, że mi dotrzymujesz towarzystwa. Tak się czulem podług od rana... Opustoszał tak nasz dom, nawet służba jakby pochowała się gdzieś... Prawdziwie ci jestem wdzięczny, żeś została, Jane... Ja wiem, że to jest egoizm... Ale cóż robić? Trudno. Każdy człowiek jest w mniejszym albo większym stopniu egoistą. Co ja bym tutaj robił sam jeden, gdyby ciebie nie było, moje dziecko?

Jane spoglądała ze zdziwieniem na Patersona. Jego ton mowy uderzył ją niezmiernie. Była mu wdzięczna, że

nareszcie przemówił do niej inaczej, niżli to czynił zazwyczaj, ale zdziwienie odebrało jej na chwilę mowę. Patrzyła na niego, jakby wyczekując czegoś więcej jeszcze na potwierdzenie, że to rzeczywiście on, ten stary Tom Paterson, do niej tak czule przemawia.

— Tak jest, Jane. Zastępujesz mi drugą córkę... Mała Mary umarła, mając zaledwie trzy lata. Evelyn i Mary były to dwie odmienne natury. Widzisz sama, Evelyn traktuje mnie, jakbym wyrządził jej wielką krzywdę... A ja przecież Bogu ducha jestem winien... I kocham ją tak czule... Tylko Evelyn tego nie widzi... Cóż robić? Powiedz mi, dziecko, czy ja rzeczywiście zasłużyłem na to traktowanie? Jak myślisz?

Jane spłonęła lekko.

— Ja nie wiem, panie Paterson, o co panu i jej chodzi... Sądzę, że to jakieś nieporozumienie.

— Otóż to właśnie... Tylko nieporozumienie... Czy ja jestem temu winien, że markiz zginął w jakiś tajemniczy sposób? Przysięgam ci, drogie dziecko, że nie nic nie rozumiem, co by się stać mogło. Uczyniłem wszystko, co tylko było w mojej mocy, ażeby odnaleźć go żywego albo umarłego. I — jak widzisz — nic. Wszystkie zabiegi okazały się bezskuteczne. Wszystko napróżno. Markiz zabrał ze sobą tajemnicę...

Jane na twarzy miała wypisaną trwogę, kiedy Paterson wymówił o-

statnie słowa. Oczy jej zaszklili się, jakby gwałtem trzymały łzy na uwieczni. Cały zato wyraz twarzy zdradzał niezwykłe napięcie uwagi.

— Ja myślę... — powiedziała po chwili, jakby namysławiając się nad każdym słowem, — że pan Piwosz żyje... Nieprawdopodobnie wydaje mi się, żeby miał zginąć... Jestem pewna, że żyje. Jakiś wewnętrzny głos mi mówi, że go odnajdziemy...

— Naprawdę? — A, no, byłoby to rzeczywiście nadzwyczajne... gdyby tak istotnie okazało się, że nie zginął, a żyje...

Przechylił się wygodnie na swem miejscu, nabił wolno fajkę wonnym tytuniem, poczem wsadził ją w zęby niezapaloną i zamyślił się.

— Chociaż, kto wie? — cedził przez zęby. — Może masz słusność? Może żyje?

Zapalił, zaciągnął się parę razy, wypuścił gęste kłęby dymu, poczem nagle rzucił, zwracając się twarzą do dziewczyny:

— A powiedz mi, moje dziecko, co ty o nim sądzisz?

— O kim, panie Paterson?

— No, o tym markizie Piwoszu?

Spojrzała nań trwożliwie.

— Dlaczego mnie pan o to pyta?

— spytała po chwili.

— Widzisz, Jane, ja mam cię za osobę rozsądną i zrównoważoną...

Chcę usłyszeć twoje zdanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KALENDARZYK

Piątek, 17 października 1930.

Słońce: wschód 6,20 — zachód 16,56 —  
długość dnia 10 godzin 36 min.  
Księżyc: wschód — zachód 15,42 — po  
ostatniej kwadrze.  
Kal. rz. kat.: Florentyn — jutro Łukasz  
Ew.  
Kal. słow.: Zytisław — jutro Bratumiła.

### Zebrania

Dziś o 17 Sodaliczka Pań Nauczycielek, w  
Marianum  
o 18 Stow. Inżynierów i Architektów,  
w gmachu dyrekcji kolei, Wąły Zyg-  
munt Starego;  
o 18.30 Pozn. Koło Tow. Nauczycieli  
 Szkół Średnich i Wyższych, w semi-  
narium naucz. męskim;  
o 20 Zw. Kapłanów „Unitas”, w Baza-  
rze;  
o 20 Stow. Młodzieży Obywatelskiej  
(Tum), w Domu Kat. na Śródcie.  
Jutro o 19 Tow. „Braterstwo” (Wilda) —  
wieczorek u p. Grodowskiego, Dolna  
Wilda 71;  
o 20 Tow. Przemysłowców (Rataje), w  
lokalu zebrani.

### Pogrzeby

Dziś: Sp. Heleny z Krystofiaków Roeh-  
rowej o godz. 16,30 z kaplicy szpitala  
miejskiego. — Sp. Kazimierza Wa-  
wrzynieckiego o godz. 17 z kaplicy  
szpit. Przemienienia Pańskiego, plac  
Bernardynski.

### Licytacje

Dziś o 9 ul. Działynskich 9 — bufet, sto-  
lik, dywan, 2 krzesła, bujak, leżanka;  
o 10 ul. Zórawia 15-17 — stół składo-  
wy z płytami marm.;  
o 10.30 ul. Długa 18 — bufet, kredens,  
stół, krzesła, biurko z fotelem, zegar;  
o 11 Wąły Jagiello 3 — masz. do pisa-  
nia, dywany perskie;  
o 11.30 ul. Żydowska 30 — szafa, umy-  
walka, łóżko, stoliki, krzesła;  
o 12 ul. Poznańska 50 — 6 ław stolar-  
skich;  
o 12 ul. Marc. Mottego 3 — 100 m. li-  
stwy;  
o 13 ul. Dominikańska 3 (z masy spad-  
kowej) — pianino, fortepian, biurka  
ant., maszyny do pisania, zegar, o-  
brazy, regaly z książkami, rozmaite  
meble (kompl. pokoje), garnitury itp.

### Teatr Wielki

Dziś — „Casanova” — opera Różyckiego.

### Teatr Polski

Dziś — „Proboszcz wśród bledaków”.

### Teatr Nowy

Dziś — „Książę Józef Poniatowski” —  
(Premjera). Występ J. Węgrzyna.

## Zagadnienie cierpienia

### w twórczości J. Kasprowicza

Na temat ten mówić będzie znany  
mówca i wielbiciel wielkiego poety,  
ks. prof. Skaziński w dniu 25 bm. o  
godz. 20 w sali 17 Coll. Minus.  
Dochód przeznaczony na cele sek-  
cji dla uboższej inteligencji przy Sto-  
warzyszeniu Pań Miłosierdzia na Św.  
Łazarzu.  
Bilety wstępu 1 zł i 50 gr dla mło-  
dzieży przy wejściu na salę.

## Poranek artystyczny „Wilków Morskich”

Sympatyczna I-sza Drużyna Har-  
cerska „Wilków Morskich” w Pozna-  
niu zaprasza wszystkich sympatyków  
i przyjaciół harcerstwa na poranek ar-  
tystyczny, który odbędzie się w nie-  
działę o godz. 12-tej w południe na sa-  
li Domu Amaranowego P. K. E. przy  
ul. Słowackiego 19-21.

Bilety w cenie 2, 1,50 i 1 wcześ-  
niej nabyć można w firmie Antoni Ro-  
se, ul. Nowa 7-8.

## Dziś premjera

„Książę Józefa Poniatowskiego”  
w Teatrze Nowym

Dziś wchodzi na afisz Teatru No-  
wego historyczna sztuka J. A. Hertza  
p. t. „Książę Józef Poniatowski”, w  
której gościnnie wystąpi Józef Wę-  
grzyn w roli tytułowej. W tej efek-  
townej sztuce wielki artysta odtworzy  
kreację, którą zaliczyć może do jednej  
z najpotężniejszych w swym bogatym  
repertuarze.

Premjera „Książę Józefa Ponia-  
towskiego” wzbudziła w świecie arty-  
stycznym Poznania zrozumiałe zain-  
teresowanie ze względu na nową kre-  
ację znakomitego naszego gościa. —  
Piękna oprawa dekoracyjną przygoto-  
wuje p. Al. Kobryn. W przedstawie-  
niu bierze udział cały zespół Teatru  
Nowego pod reżyserją p. Czesława Ka-  
dęba.

## Straszna tragedia małżeńska w Sosnowcu

**B. wiceprezydent Sosnowca wskutek nieporozumień mał-  
żeńskich poranił ciężko wystrzałami z rewolweru swą żonę  
a następnie odebrał sobie życie**

Będzin, 16. 10. (PAT). Dziś o g.  
9.30 wskutek nieporozumienia małżeń-  
skiego b. wiceprezydent m. Sosnowca  
Kazimierz Jarża w czasie sprzeczki na  
ulicy postrzelił swą żonę Annę. Gdy żo-  
na poczęła uciekać, Jarża dał za nią kil-  
ka strzałów, raniąc ją ciężko w szyję i  
piersi. Następnie Jarża celnym strza-  
łem w serce pozbawił się życia. Żonę je-  
go odwieziono do szpitala, gdzie podda-  
no ją prześwietleniu roentgenowskiemu.  
Stan jej jest bardzo ciężki.

Jarża pozostawił 5 dzieci.  
Sosnowiec, 16. 10. (Tel. wł.). —  
Wczoraj o godzinie 10-tej ul. Sienkiewi-  
cza w Sosnowcu była widownią strasz-  
nej tragedii. B. wiceprezydent Sosnow-  
ca z ramienia PPS Kazimierz Jarża  
strzelił po krótkiej sprzeczce do swej żo-  
ny Aleksandry, a następnie odebrał so-  
bie życie wystrzałem w serce.

Tło tej tragedii jest następujące:  
S. p. Jarża, owdowiawszy, poślubił A-

leksandrę Leontjewnę, znaną na terenie  
Zagłębia z nienajlepszej strony. Krót-  
ko po kongresie eucharystycznym w So-  
snowcu głośne były jej ataki na religię  
katolicką w socjalistycznym „Głosie Za-  
głębia”. Poprzednio Leontjewnę wyda-  
lono za złe prowadzenie się z ósmej kla-  
sy. Uzyskała ona posadę w biurach ma-  
gistra w Sosnowcu, gdzie zapoznał się  
z nią Jarża, mający troje nieletnich dzie-  
ci.

Pożycie małżeńskie Jarżów nie nale-  
żało do szczęśliwych. Często dochodziło  
do kłótni, a nawet rękoczynów w mie-  
scach publicznych. Przed tygodniem  
Jarżowa przyjęła posadę w kancelarii  
adwokackiej mecenas Pawełka, czemu  
sprzeciwił się mąż. Na tem tle doszło  
też do tragedii.

Zwłoki Jarży przewieziono do kost-  
nicy. Jarżową zaś odstawiono w stanie  
groźnym do szpitala. (E)

## Katastrofa lotnicza w Krakowie

**Ofiarą jej padł ppor. Nowakowski z 1 pułku lotn.**

Kraków, 16. 10. (PAT). Dziś  
przed południem na lotnisku w Rako-  
wicach wydarzyła się katastrofa lot-  
nicza, której ofiarą padł pilot ppor.  
Stanisław Nowakowski z 1 p. lotnicze-  
go w Warszawie, będący na kursie pi-  
lotażu myśliwskiego przy 2 p. lotn. w  
Krakowie.

W czasie lotu, w chwili, gdy śp.  
Nowakowski wykonywał ćwiczenia  
akrobatyczne na wysokości 1000 m,  
nagle od aparatu oderwało się jedno

skrzydło, poczem maszyna zaczęła  
tracić równowagę. W chwilę później  
odpadło i drugie skrzydło. Motor w  
dalszym ciągu pracował przy pełnym  
gazie. Pilot Nowakowski nie zgasił  
motoru i samolot zaczął ptonać. Śp.  
Nowakowski usiłował ratować się przy  
pomocy spadochronu, jednakże bez-  
skutecznie.

Na miejsce wypadku przybyła ko-  
misja wojskowo-lekarska.

## W kolonji wakacyjnej „Stelli”

Kobylnica jest bezwzględnie miej-  
scowością piękną i zdrową. Otoczona  
zawszą pięknym lasem i zielonemi  
łąkami, czyni miłe wrażenie. nęci i za-  
prasza w gościnę ludność wielkomi-  
jską.

To też przez całe lato gvarno tu i  
rojno — w lasach rozlegają się głosy  
rozbawionych mieszczuchów, którzy  
przyjeżdżają tu choć na kilka godzin i  
z rozkoszą zająwają swobody. Ale i let-

Joksówna. Od niej to dowiaduję się,  
że z kolonji wakacyjnej korzystało 150  
chłopców w wieku od lat 8—14. Za u-  
trzymanie dzieci płaci częściowo kasa  
emerytalna, względnie kasa chorych,  
magistrat, „Stella” i niektórzy rodzice.  
Przed chłopcami korzystało z kolonji  
200 dziewcząt.

Ale oto wysypuje się z jadalni na  
obszerny dziedziniec chmara dzieci-  
ków — twarzyczki ogorzałe, włosy roz-  
wichrzone, z oczu bije radość i zadowo-  
lenie. Wśród nawoływania i wrzasków  
jedni pędzą do kołobiegów, inni do hu-  
starek, a jeszcze inni wyrwywają sobie  
piłkę nożną. Słowem, wszędzie panuje  
życie, że aż patrzeć miło. Przebywa tu  
również kilku kleryków, którzy po raz  
pierwszy praktycznie uczą się spełnia-  
nia roli wychowawcy i duszpasterskiej.  
Mnie specjalnie interesował tryb cał-  
odziennego życia chłopca, więc w tym  
kierunku wypytuję p. Joksównę. U-  
śmiechnięta z całą dokładnością stara  
się wszystko opowiedzieć.

Chłopcy moi — mówi p. Joksówna  
wstają o godz. 7.30, a po umyciu się i  
ubraniu idą wszyscy do kaplicy, gdzie  
słuchają mszy św. Następnie zasiadają  
do stołów i spożywają z apetytem — bo  
gdy zawsze mają — śniadanie, skła-  
dające się z kawy mlecznej i smarowa-  
nego chleba. Po zabawie przychodzą  
znów wygłodniałi na drugie śniadanie.  
Otrzymują obok chleba, kakao albo  
mleczko. Obiady składają się na prze-  
mian z zup, rosółów, ziemniaków, mię-  
sa, jarzyn, kompotów, legumin i t. d.  
Podwieczorek z mlecznej kawy i chleba  
z powidłami. Również obfita jest kola-  
cja. Na niedzielę zaś kuchnia przygo-  
tuje dla swych pensjonarzy specjalności  
niemalą cieszące się sławą. A do pod-  
wieczorku placek, tak zwane „szneki”,  
„szneki”, kawę albo kakao.

Podczas dnia — mówi p. Joksówna  
— dzieci używają dużo ruchu na wol-  
nem powietrzu w parku, w lesie albo  
idą na przechadzkę w towarzystwie  
księży. Humor mają złoty, to też w ko-  
lonji podczas pobytu dzieci wre życie  
beztroskie a liczne epizodyki nawet nas  
starszych nieraz pobudzają do śmiechu  
i weselości. Wieczorem, po pacierych,  
dzieci żnużone kładą się do czystych  
i wygodnych łóżeczek. W całej kolonji  
panuje wtenczas spokój, czuwają je-  
szcze tylko ci, którym dobro jej jest  
powierzone.

Serdecznie podziękowałem p. Jok-  
sównie za udzielone informacje i opro-  
wadzenie po kolonji poczem żegnany  
serdecznie przez młodzież opuściłem  
ten uroczy zakątek. (P. D.)

## Rewolucja kawowa w Brazylii

Brazylja jest największym na świecie  
producentem kawy. Plantacje brazylij-  
skie dostarczają dziewięćdziesiąt procent  
jej światowej konsumpcji, to też dla  
Brazylji kawa jest najważniejszym pro-  
duktem wywozowym; od cen kawy na  
rynkach światowych zależy równowaga  
jej budżetu handlowego. Nic też dziw-  
nego, że gwałtowny spadek cen kawy,  
który rozpoczął się przed rokiem, wywo-  
łał katastrofalne dla tego kraju następ-  
stwa. Ostre przesilenie gospodarcze sta-  
ło się przyczyną ruchów rewolucyjnych.  
Rewolucja zatacza w Brazylii coraz szer-  
sze kręgi, zwłaszcza, że popierają ją Sta-  
ny Zjednoczone. Ciekawy artykuł na  
ten temat przynosi trzeci numer „Jlu-  
stracji Polskiej”. Ilustrują go liczne fo-  
tografie z objętego zawieruchą rewolu-  
cyjną kraju.

Dalsze szczegóły katastrofy sterowca  
„R 101”, interesujący artykuł krajo-  
znawczy o Grodnie, odcinek powieści,  
nowele, przegląd teatralny oraz wiado-  
mości z całego świata, bogato ilustrowa-  
ne doskonałymi zdjęciami i świetnymi  
rysunkami, dopełniają całości tego  
wszechstronnego pisma. A poszczegół-  
ny zeszyt kosztuje tylko 45 groszy.

## Niedelikatne „popchnięcie”

W rodzinie kolejarza Szablewskiego  
przy Grudzieńcu 47a doszło wczoraj wie-  
czorem do nieporozumień małżeńskich.  
Rezultatem tych nieporozumień było  
niedelikatne „popchnięcie” żony przez  
męża.

Po zająściu p. Marja Sz. udała się na  
stację Pogotowia Lekarskiego (tel 55-55),  
gdzie stwierdzono u niej oprócz kilku  
potłuczonych dotkliwą kilkocentymetrową  
ranę ponad okiem i kilka ran na głowie.  
(k)

## Starzec pod kołami dorożki

Wczoraj w godzinach południo-  
wych wpadł pod koła dorożki konnej  
na Górnej Wildzie 89-letni micszka-  
niec zakładu Bergera Albert Volk, od-  
nosząc zwichnięcie prawego przedra-  
mienia i rany tłuczone na twarzy.

Poranionego staruszka opatrzyło  
pogotowie ratunkowe, poczem prze-  
wiozło go do lecznicy miejskiej. (k.)

## Nagły zgon

W dniu wczorajszym w czasie  
przechadzki zasnęła na ulicy 46-let-  
nia Zofja Jutrzyńska.

Przywołane Pogotowie Lekarskie  
odwiozło nieprzytomną do szpitala,  
gdzie stwierdzono, że Jutrzyńska  
zmarła na udar serca. (z.)

## Z ostatniej chwili

Godzina 2,45 w nocy.

## Rewizja w lokalu Stronnictwa Narodowego w Krakowie

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). —  
W dniu wczorajszym od godz 9 do 11.  
wieczorem przeprowadzono w Krakowie  
w lokalu Stronnictwa Narodowego rewiz-  
ję i zabrano druki i publikacje Rewiz-  
ji dokonano na polecenie sędziego śled-  
czego.

Ponadto dokonano rewizji u prof. U-  
niwersytetu Jagiellońskiego Stefana Su-  
rzyckiego i kilku akademików. (w)

## Z głównej komisji wyborczej

Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). —  
Od godz. 7 wieczorem do tej chwili, go-  
dzina 2,45 nad ranem, toczą się obrady  
Głównej Komisji Wyborczej. Komisja  
musi w ciągu dzisiejszej nocy zatwier-  
dzić państwowe listy wyborcze, gdyż o  
godzinie 11 rano komisarz wyborczy  
musi oddać je do druku.

Do tej chwili wiadomo, że unieważ-  
niono listę PPS-lewicy, badano przy po-  
mocy grafologa, Kwiecińskiego, podpisy  
na innych listach komunistycznych oraz  
zatwierdzano kolejność nazwisk na li-  
stach już zatwierdzonych.

Bardzo długa dyskusja rozwinęła się  
nad listą państwową nr 7 (Centrolew).

Posiedzenie komisji przeciągnie się  
do rana. (w)



Władysław Marcinkowski — „Chłopiec”, figura w brzoźnie przed pomnikiem Mickiewicza w Poznaniu (do artykułu „Nestor Poznańskich Plastyków”, zamieszczonego w „Kurjerze Poznańskim” w dniu 12 b. m.).

## Z TEATRÓW

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś przepiękna opera Gounoda „Faust” z prymadonną p. Żmigrod-Fedyczkowską jako Małgorzatą, pp. Tarnawskim (Faust), Zathem, Karpackim (Walenty) i Pellańską (Siebel). Kierownictwo muzyczne p. Bolesław Tyllia.

W sobotę, 18 bm. premiera nowoczesnej operetki „Orlow”, granej od lat kilku z nadzwyczajnym powodzeniem na wszy-

stkich wielkich scenach. Szereg pięknych melodii o prawdziwej wartości muzycznej, moc oryginalnych ewolucyj tanecznych układu p. Ciesielskiego oraz udział najlepszych sił operetkowych — jak pp. Kulczycka, Grey, Bratkiewicz, Raczkowski, Sendecki a w dalszych rolach pp. Majchrzakówna, Roy, Warchalewski, Szpingier i Zalewski — wróżą tej oryginalnej operetce nadzwyczajny sukces. Nowe dekoracje i kostiumy projektu art.-mal. p. Dołyckiego. Kierownictwo muzyczne p. Bolesława Tyllia.

Kasa zamawia w biurze ogłoszeń „Par”, ul. 27 Grudnia 18 (gmach hotelu „Wiktorja”) od godz. 10—17.

— **Z Teatru Polskiego.** Tryskająca humorem, werwą i przemiłą pogodą, ostatnia nowość repertuarowa Teatru Polskiego „Proszysz wśród biedaków”, która zdobyła ogromny sukces na scenie Teatru Polskiego, odegrana będzie w piątek, sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia. Wyborna gra całego zespołu z niezrównanym proboszczem — dyr. Szczurkiewiczem oraz pp. Wierzejską, Sachnowską, Zarembińską, Brackim, Noskowskim, Komornickim i Nowackim w rolach główniejszych, walnie przyczynia się do sukcesu tej przemiłej sztuki. „Proszysz wśród biedaków” niewątpliwie utrzyma się na afiszu Teatru Polskiego przez czas dłuższy.

W niedzielę popołudniu odegrana będzie zabawna i pogodna komedia amerykańska „Panna młoda w garsonierze”. — Ceny miejsc niższe.

— **Bajka dla dzieci w Teatrze Polskim.** Już w przyszłym tygodniu najmłodsza publiczność Teatru Polskiego, dziesiąta poznańska, otrzyma widowisko dla siebie. Będzie to zupełnie współczesna bajka dla dzieci p. t. „Staś lotnik” Z. Remusa. — Codzienne próby bajki odbywają się już od dłuższego czasu.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś premiera historycznej sztuki A. Hertza p. t. „Książę Józef Poniatowski” z gościnnym występem Józefa Węgrzyna. Wielki artysta stworzył tym razem promienną postać bohatera, którego imię złotymi zgłoskami zapisało się na kartach Polski. Postać ta w interpretacji Węgrzyna nabiera szczególnej mocy. Bogactwo talentu wielkiego artysty święci tu prawdziwe triumfy. — Jest to kreacja, odtworzona po mistrzowsku. Ciekawa ta sztuka otrzyma bogatą oprawę. Nowe dekoracje i kostiumy na-

dadzą jej właściwy blask i koloryt. Obsadę stanowią pp. Czarnecka, Piaskowska, Koronkiewiczówna, Winiarzówna, Suchanówna, Zeromska, Bystrzyński, Mazanek, Górski, Gliński, Plonka-Fischer, Kaden, Rudnicki, Rolicz, Przebiński i in.

W sobotę o godz. 4 i w niedzielę o godz. 2,30 i 5 po południu przepiękna bajka dla dzieci p. t. „Kot w butach”, przyjęta entuzjastycznie przez naszą najmłodszą publiczność.

## TEATRY ŚWIETLNE

**Kino „Apollo”** wyświetla film pod tyt. „Miłość” („Czar meksykański”). Jest to sfilmowana operetka, wystawiona w dobrej obsadzie, w bardzo efektownych dekoracjach. Zdjęcia są częściowo kolorowe, co dodaje efektu widowisku. Treść filmu utrzymana jest w formie groteski; akcja obfituje w szereg kapitalnych, humorystycznych, doskonale odtoczonych i odśpiewanych scen. Dwóch komików swymi doskonałymi produkcjami powoduje na widowni wybuchy śmiechu. Oni też są filarami operetki. Poza tym dobra jest para amantów. Bardzo udatnie wypadają tańce zespołowe; szczególnie efektownie wygląda „Taniec szatana”. „Czar meksykański” powodzeniem u publiczności rywalizować będzie zapewne z tak popularną „Rio Ritą”. ver.

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

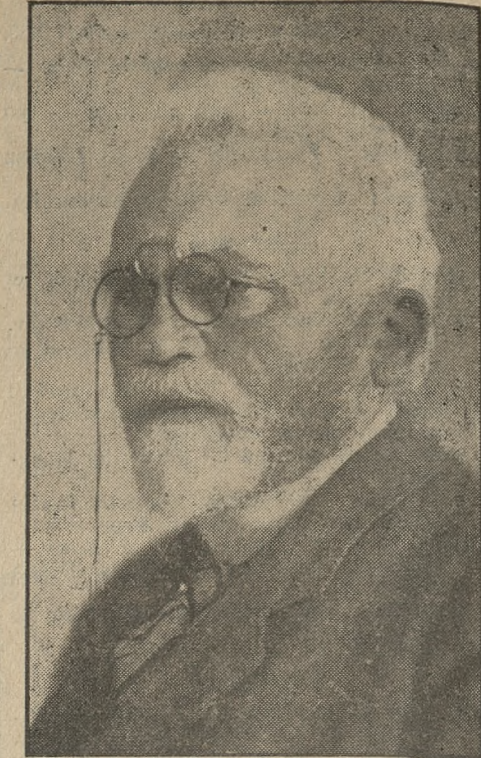
Warszawa, 16. 10. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,34; Nowy Jork za 100 zł 11,21,5; Paryż za 100 zł 286; Praga za 100 zł 376,60—378,60; Wiedeń za 100 zł 79,26,5—79,54,5; Zurych za 100 zł 57,55; Berlin za 100 zł noty większe 46,875—47,275; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,00—47,20; Gdańsk za 100 zł 57,65—57,79; telegr. wypłaty na Warszawę 57,64—57,78.

### GIELDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 16. 10. (PAT.) Akcje: Chodorów 126—125; Gazy Wschodnie 18,25; 4-proc. pożyczka inwest. 104; 5-proc. pożyczka dolarowa premj. 56,50.

### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 16. 10. (PAT.) Zboże: Zyto 19,00—19,50; pszenica 28—29; owies 20,50—22,50; jęczmień na kaszę 20—21;



Władysław Marcinkowski.

browarniany 25—26; mąka pszenna luks. 60—70; 0000 50—60; żytnia 35—36; otręby pszenne grube 16,00—16,50; średnie 13,25 do 14,25; żytnie 10,25—10,50; kuchy lniane 29—30; rzepakowe 20—21; obroty średnie, usposobienie spokojne.

Lwów, 16. 10. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 26,00—26,50; zbiorowa 23,75—24,25; żyto 18,75—19,25; jęczmień przemysłowy 17,50—18,00; owies 17,50—18,00; mąka pszenna 44—45; żytnia 32—33; otręby żytnie 8,25—8,75; pszenne 10 do 10,50, kasza jęczmienna 32—33.

**Informacji o przystankach i odjeździe autobusów udziela sekretariat Związku Przedsiębiorstw Autobusowych przy ulicy Kantaka nr. 1. w godzinach od 9 do 1 i od 15 do 18 (Telefon 33-39).**

Poważna zagraniczna firma

## poszukuje 2 sił kupieckich

tylko młodych, dobrze się prezentujących, minimum gwarantowane. Reflektanci zechcą złożyć ofertę z życiorysem i referencjami do Kurjera Poznańskiego pod dw 1829

Poszukuję

## sekretarza adwokackiego

z dłuższą praktyką, w szczególności w sprawach procesowych przedewszystkiem, nieznanego i rzutkiego, do biura adwokackiego w większym mieście na Pomorzu. Zgłoszenia z odpisami świadectw i z zapożyczeniem wysokości wynagrodzenia proszę skierować do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod dw 1828. Posada jest do objęcia z dniem 1 listopada 1930 r.

## Magazyn bławatów i bielizny

z towarami i mieszkaniem, świetnie prosperujący w Poznaniu, sprzedam z powodu stosunków rodzinnych. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów do Kurjera Poznańskiego pod zw 26 091



Trawę indyjską skubaną (w belach), trawę alpejską, pakulę, włosie konskie, pasy, płótno jutowe, szpagaty, sprężyny, gwoździe meblowe, walec oraz wełnę drzewną do opakow.

T. Szelałowicz, Poznań, Tama Garbarska 25  
Telefon 27-11

### PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, 17. 10. 1930 o godzinie 15 po poł. sprzedam w Kołacie, stacja kolejowa Biskupice największą dającąmu za gotówkę:

rower męski, wagę decymalną, 15 kg sody, 15 kg ryżu  
Zbiórka o godz. 14,45 przed sołectwem. np 415.  
Br. Grzesiak, kom. sądowy z pol., Pobiedziska.

## BAŻANTY

kuropatwy  
dzikie króliki  
młode kaczki  
młode kury  
poleca

Józef Głowinski  
Poznań — Gwarna 13

### 1 SPRZEDAŻE

**Wózek**  
dla chorego tania sprzedam Słowackiego 43. II. prawo jw 4 866

### 9 SZUKA MIESZK.

**Kupię**  
mieszkanie 4 pokojowe, Kurjer zdzw 31 169

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

### Handlowiec

rzutki, dobry organizator, korespondent z znajomością książkowości, wszelkich prac biurowych i prawa poszukuje posady. Zgłoszenia do Kurjera zdp 31 414

### Młodsza

książkownia z dobremi referencjami poszukuje posady. Oferty Kurjer zdp 31 418

### Gospodyni

znająca wszelką pracę domową, gotowanie, prasowanie, szycie, chowanie inwentarza poszukuje zajęcia za skromnym wynagrodzeniem zaraz lub później. Także na wieś lub do samotnej osoby. Zgłoszenia Zupańskiego 3. III. pietro, lewo. zdzw 31 050

### Polecam

sie jako krawcowa w dom Słoma, Dąbrowskiego 25. zdzw 31 148

### Przedpłata

na listopad 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94, kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 90% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

| Tytuł gazety                                                                                                                             | Miejsce wydania | Czas przedpłaty          | Cena | Oprocent. i manipul. | Razem |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------|--------------------------|------|----------------------|-------|
| Kurjer Poznański<br>(Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”) | Poznań          | miesiąc<br>listopad 1930 | 4,00 | 0,94                 | 4,94  |

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia,

## Kwit 2-miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

| Tytuł gazety                                                                                                                             | Miejsce wydania | Czas przedpłaty                 | Cena | Oprocent. i manipul. | Razem |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------|---------------------------------|------|----------------------|-------|
| Kurjer Poznański<br>(Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”) | Poznań          | miesiące<br>listopad i grudzień | 8,00 | 1,88                 | 9,88  |

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia,